

# BANKI I GIEŁDA

Rok I

Nr. 1

## T R E Ś Ć:

192

OD REDAKCJI . . . . .	1
BANKOWOŚĆ PRYWATNA W POLSCE W R. 1934 — <i>dr. Adolf Atlas</i> . . . . .	2
ZADANIA PAŃSTWOWEGO NADZORU NAD BANKAMI W POLSCE — <i>Leonard Makowski</i> . . . . .	13
PRZED FUZJĄ BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE Z BANKIEM ANGIELSKO-POLSKIM . . . . .	16
DZIAŁALNOŚĆ CENTRALNEJ KASY KÓLEK ROLNICZYCH . . . . .	17
BANKI AKCYJNE W ŚWIETLE CYFR	20
CO PISZĄ INNI . . . . .	25
KRONIKA . . . . .	27

---

BIULETYN GIEŁDOWY  
P. A. T.

EGZYSTUJĄCY OD ROKU 1850  
SKŁAD PAPIERU I DRUKARNIA

# ANTONI SZUSTER

WARSZAWA,

MAGAZYN – OSSOLIŃSKICH 1 – TELEFON 612-23.

DRUKARNIA – MIODOWA 2 – TELEFON 226-82.

POLECA,  
Artykuły biurowe  
Książki handlowe  
Pióra wieczne i ołówki  
Drukarnia wykonywa wszelkie druki  
Dostawy do Instytucyj Państwowych,  
Banków i biur

Towar pierwszorzędny — ceny konkurencyjne

## Wiadomości Portu Gdynskiego

Są jedynym pismem w Polsce poświęconym sprawom miasta i portu Gdyni

Przynoszą w każdym numerze obfity materiał statystyczny i artykułowy z zakresu ruchu portowego i handlu międzynarodowego

## Wiadomości Portu Gdynskiego

kosztują w prenumeracie tylko złotych 15 — rocznie

Redakcja i Administracja: Warszawa, Miodowa 22  
Telefon 11.80-15

# BANKI I GIEŁDA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM BANKOWOŚCI W POLSCE

REDAKTORZY: DR. ADOLF ATLAS I OSKAR STEMPEL

WYDAWCA: BIULETYN GIEŁDOWY P. A. T.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, MIODOWA 22, TEL. 11-80-15

ROK I.

WARSZAWA, KWIECIEŃ 1935.

NR. 1

Biblioteka Jagiellońska



100304622

## OD REDAKCJI

**O**DDAJĄC w ręce Czytelników pierwszy numer naszego czasopisma, poświęconego nie tylko zagadnieniom bankowym i giełdowym, ale tym sprawom, które z owymi zagadnieniami w ścisłym pozostają związku — zdajemy sobie sprawę z tego, że winniśmy zarówno nakreślić program, jak i podać motywy, któremi kierowaliśmy się, powołując to czasopismo do życia. Czynimy to tem chętniej, iż zdaniem naszym, czasopismo „Banki i Giełda” spełni postawione sobie zadanie tylko wtedy, kiedy w sferach zainteresowanych nie będzie żadnych wątpliwości co do konieczności i celowości jego istnienia.

W naszej periodycznej prasie fachowej brak jest organu, który, docierając do szerszych sfer, mógłby, informując o zasadniczych przejawach, dotyczących życia naszej bankowości, w szczególności prywatnej, szerzyć skutecznie ideologię współpracy życia gospodarczego z jego aparatem finansowym, a przez życzliwą krytykę błędów i niedomagań istniejących przyczynić się do stworzenia pożądanych przesłanek takiej współpracy, względnie do jej pogłębienia.

Wychodzący już rok trzeci miesięcznik „Bank”, poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym, zgoła inne postawił sobie zadania, a mianowicie „podnoszenie poziomu fachowego pracowników instytucji finansowych, szerzenie i pogłębianie wiedzy bankowej”. Nie wchodząc w atrybucje „Banku”, wywiązującego się szczególnie z postawionego sobie zadania, mamy raczej przeświadczenie, iż praca obu czasopism na różnych odcinkach działania i o różnych zasięgach wpływów zmierzać będzie do wspólnego celu, a to do wytworzenia właściwej atmosfery, zbliżającej instytucje finansowe do społeczeństwa i społeczeństwo do instytucji finansowych.

I jeżeli „Bank” w uwagach, zamieszczonych w numerze styczniowym r. b. słusznie akcentuje, że czasy, kiedy można było zachowywać się biernie — bo klienci sami się tłoczyli — minęły, że dziś trzeba dobrą klientelę wyszukiwać i pozyskiwać, jeżeli na innym miejscu mówi o popieraniu tej akcji odpowiednią propagandą, to w tych zdaniach mieści się cały program naszego czasopisma, prze-



6202

znaczonego dla szerszych warstw społeczeństwa. Czyż może bowiem być skuteczniejsza propaganda, jak informowanie społeczeństwa o stanie interesów naszych banków, o zasięgu ich działania, o ich rozwoju i t. p., jak wskazywanie na bezpośrednie korzyści współpracy z bankami i pośrednie dodatnie skutki tej współpracy dla rozwoju życia gospodarczego.

Stawiając sobie za zadanie ściśle informowanie o wszystkich przejawach naszego życia bankowego i giełdowego, obiektywną krytykę stosunków panujących w dziedzinie bankowej i fachowe omawianie zasadniczych kwestyj przez pióra kompetentne, mamy nadzieję, że czasopismo nasze wypełni w sposób celowy lukę, istniejącą w naszym fachowym piśmiennictwie gospodarczym. W tej nadziei oddajemy je w ręce naszych Czytelników, z prośbą o życzliwą krytykę.

REDAKCJA.

Dr. ADOLF ATLAS.

## BANKOWOŚĆ PRYWATNA W POLSCE W R. 1934

**K**IEDY ostatnio mieliśmy sposobność dyskutować o zagadnieniach bankowych w Polsce w poufnej rozmowie z czołowym kierownikiem polityki bankowej naszego rządu, usłyszeliśmy z ust tego autorytatywnego czynnika następującą ocenę naszej bankowości prywatnej: „Być może, że pod względem potencji kapitałowej, ujmowania interesów bankowych z punktu widzenia potrzeb gospodarstwa narodowego, metod pracy i techniki nasze banki prywatne pozostają znacznie w tyle w porównaniu z instytucjami bankowymi Zachodu, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że pod względem moralnym kierownictwo naszych banków stoi na znacznie wyższym poziomie”. A na uzasadnienie tej tezy nasz interlokutor wskazał na dużą ilość skandali bankowych i krachów, które w szeregu państw europejskich i pozaeuropejskich miały miejsce, podczas gdy u nas, mimo ciężkich warunków, w jakich wypada naszej bankowości pracować, mieliśmy tylko jeden jedyny wypadek upadłości banku z pewnym posmakiem afery, a i w tym wypadku głównymi winowajcami okazali się kapitaliści zagraniczni.

A kiedy, nawiązując do czasów dawniejszych, poruszyliśmy sprawę krytycznego dla banków r. 1925, kiedy to szereg banków, w związku z załamaniem się złotego, popadł w trudności i musiał korzystać z rządowych kredytów sanacyjnych (notabene przeważnie już dawno sflakonnych), i w związku z tem pozwoliliśmy sobie na uwagę, że świadczy to chyba i słabych fundamentach naszej

bankowości, skoro kwotą kilkudziesięciu milionów złotych można było tyle instytucyj, nawet poważniejszych, uratować od upadku, nasz rozmówca, uśmiechając się, powiedział: „A może to właśnie świadczy o ich sile, że nawet w tak przełomowej chwili wystarczyła dla sanacji naszych banków tak stosunkowo drobna suma“. I musimy się przyznać, że ten argument podważył nasze poprzednie stanowisko.

Jeżeli na wstępie naszych rozważań o sytuacji bankowości prywatnej w r. 1934 sięgnęliśmy do refleksyj, na tle prywatnej rozmowy z wybitnym znawcą naszych stosunków bankowych, jeżeli z niej podaliśmy najbardziej charakterystyczne, naszym zdaniem, fragmenty, to uczyniliśmy to w tym celu, aby tą introdukcją ułatwić sobie uzasadnienie naszego stanowiska do banków prywatnych i ich roli w naszym życiu gospodarczem.

Wychodzimy z niewątpliwie słusznego założenia, że niema możliwości odpowiedniego rozwoju przemysłu i handlu bez stojącego na odpowiednim poziomie aparatu finansowego, a w nim niepoślednią rolę odegrać muszą prywatne instytucje pieniężno-kredytowe. Nasze banki prywatne, a mamy na myśli przedewszystkiem banki akcyjne i poważniejsze domy bankowe, nie są imponujące ani pod względem zasobów kapitałowych własnych i powierzonych, ani pod względem stojących im do dyspozycji możliwości zaangażowania kapitałów zagranicznych i wszelkie porównania z analogicznymi instytucjami w krajach, co do liczby ludności i struktury gospodarczej do nas zbliżonych, są zupełnie zbyteczne. To prawda. Prawdą niezaprzeczoną jest również, że na ten stan złożył się szereg bardzo ważkich momentów, a m. in. nietylko niezwykle perypetje, które bankowość prywatna na przestrzeni stosunkowo krótkiego czasu od chwili odzyskania naszej niepodległości państwowej przechodziła, ale i warunki, w jakich banki owe po wojnie światowej musiały tworzyć ramy dla swej działalności, nie mówiąc już o nowopowstałych — pozatem zaś słaby proces kapitalizacji wewnętrznej, hamowany i przerwany kilkakrotnie w sposób gwałtowny z przyczyn, pozostających poza wszelką ingerencją banków, nie sprzyjał również rozrostowi kapitałowemu naszego prywatnego aparatu finansowego. Ale bezsprzeczny fakt, że mimo wszelkich trudności, niesprzyjających warunków rozwoju, a nawet gwałtownych wstrząsów, nasza bankowość prywatna potrafiła proces wewnętrznej konsolidacji doprowadzić do tego stanu, którego dziś jesteśmy świadkami, mówi więcej niż imponujące cyfry bilansowe, bardzo często o charakterze przelotnym, a mianowicie: że bankowość nasza opiera się jako całość na zdrowych i solidnych podstawach, że temsamem istnieją naturalne warunki jej rozwoju i że ten rozwój, który niewątpliwie w miarę poprawy naszych stosunków gospodarczych przyjdzie, pozwoli odegrać w życiu gospodarczem tę rolę, jaka z harmonizującej ze

sobą gry poszczególnych elementów działalności gospodarczej, słusznie wynika.

Był czas, kiedy szersze sfery społeczeństwa nie doceniając znaczenia bankowości w konfiguracji sił gospodarczych kraju, nie interesowały się wcale, albo zbyt mało tem, co dotyczy sytuacji rozwoju instytucji pieniężno-kredytowych. Stosunki jednak w tej dziedzinie zasadniczo się zmieniły i zagadnienia związane z sytuacją i rozwojem aparatu finansowego naszego życia gospodarczego dziś nikomu nie są obojętne. Śledzić za rozwojem stosunków bankowych w Polsce, podkreślać momenty pozytywne, a wytykać niedomagania lub błędy, oto ważne zadanie publicystyki gospodarczej, która kierując się obiektywizmem musi wnikać w materiały, stojące jej do dyspozycji i wyciągać z nich właściwe wnioski. A mając na uwadze, że egzystencja i rozwój instytucji bankowych opiera się przedewszystkiem na zaufaniu, winna, pomna wielkiej odpowiedzialności za drukowane słowo, bardzo ostrożnie formułować swoje twierdzenia w stosunku do instytucji, do których podważyć zaufanie jest znacznie łatwiej, aniżeli je wytworzyć.

Opierając się na powyższych założeniach, przystępujemy do właściwego tematu, t. j. do omówienia sytuacji naszej bankowości prywatnej w roku ubiegłym. Posługujemy się najbardziej miarodajnym materiałem, a mianowicie bilansem łącznym wszystkich banków akcyjnych i ważniejszych domów bankowych, sporządzonym przez Komisariat Bankowy Ministerstwa Skarbu, przezeń uprzejmie nam udzielonym. Bilans łączny jest bilansem, w którym zsumowano poszczególne pozycje bilansowe wszystkich wchodzących w uwagę instytucji, daje on nam więc z jednej strony całości kształt stosunków kapitałowo-kredytowych, a z drugiej strony przeciętną, o ile chodzi o stosunek jednych pozycji do drugich. Analiza takiego bilansu pozwoli nam na ocenę rzeczywistości w życiu banków prywatnych naszego kraju bez wnikania w stosunki indywidualnych instytucji. Wyżej wspomniany bilans jest bardziej szczegółowy od bilansów poszczególnych banków, publicznie ogłaszanych, pozwala nam więc na ocenę pewnych zjawisk w życiu bankowym, dla której w odniesieniu do poszczególnych instytucji brak miarodajnego i bezspornego materiału.

Łączny bilans brutto banków akcyjnych i ważniejszych domów bankowych na 31 grudnia 1934 w porównaniu z bilansami na 31 grudnia 1933 i 1932 przedstawia się jak następuje:

(Patrz tablice na str. 6—9).

Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych pozycji bilansowych, rzucających dostateczne światło na sytuację naszych banków, musimy podkreślić, że w r. 1934 w porównaniu z r. 1933 zaszły pewne zmiany w strukturze bankowej, albowiem bilans łączny na ultimo grudnia 1934 uwzględnia 43 banki i 8 domów bankowych, natomiast bilans na ultimo 1933 — 47 banków i 7 domów bankowych. Widzimy więc, że w ciągu r. ub. przestały

działać 4 banki akcyjne, natomiast do grupy większych domów bankowych, które uwzględnia bilans łączny, przybył jeszcze jeden dom bankowy. Z tego względu mogłaby się nasunąć wątpliwość, czy pozycje bilansowe łączne z tych dwóch lat są wogóle porównywalne. Jeżeli się jednak uwzględni, że zlikwidowane instytucje należą do instytucyj małych, których ciężar gatunkowy w stosunku do pozostałych jest zbyt nikły, aby ich ubytek w bilansie mógł w poważny sposób wpłynąć na całokształt stosunków w świecie bankowym, że ponadto niewątpliwie zniknięcie tych pozycji musiało znaleźć odpowiednie zwiększenie w pozycjach pozostałych banków (z wyjątkiem teoretycznie kapitałów własnych i pewnych pozycji po stronie czynnej), to nie popełnimy poważniejszego błędu, wpływającego na zniekształcenie obrazu, jeśli jednak pozycje tych bilansów porównamy ze sobą.

Jeżeli więc chodzi o kapitały własne, to przekraczają one 280 milj. zł., a w porównaniu z r. 1933 nieco się zwiększyły. Kapitały te wynoszą mniej więcej aż 1/3 wszystkich kapitałów obcych, jakimi banki dysponują (wkłady, salda kredytowe i banki), co niewątpliwie jest objawem wielce niekorzystnym, gdyż stosunek obcych kapitałów do własnych w normalnych warunkach winien być conajmniej parokrotnie większy. Z owych kapitałów własnych duża bardzo część jest unieruchomiona, w bilansie bowiem na ultimo 1934 nieruchomości i ruchomości przekraczają 100 milj. złotych, a więc przeszło 1/3 kapitałów własnych znajduje się zupełnie poza obrotem bankowym. Nie ulega wątpliwości, że ten ujemny objaw (tem ujemniejszy, iż tylko część owych nieruchomości służy bezpośrednim celom bankowym) ma swoje głębsze przyczyny, tkwiące jeszcze w okresie inflacyjnym, kiedy to banki dla uratowania swej substancji majątkowej przed zupełnym zniszczeniem, traktowały nabywanie nieruchomości jako lokatę kapitałów. W imię jednak bezstronności i sprawiedliwości przyznać trzeba, iż banki nasze od lat już ujawniają wyraźnie tendencje w kierunku upłynnienia swych aktywów, tkwiących w nieużytecznych dla celów bankowych nieruchomościach, co znajduje zresztą wyraz i w powyższem zestawieniu bilansowem. Pozycja bowiem „nieruchomości” z okrągło zł. 107 milionów na ultimo 1932 spadła na ultimo 1934 do 98,4 milj. zł. Ten proces upłynniania aktywów przez sprzedaż niepotrzebnych realności wydawać się może na pierwszy rzut oka zbyt powolny, uwzględnić jednak należy sytuację na rynku, która uniemożliwia pożądane szybsze tempo realizacji bez poważnego uszczerbku majątkowego, czego banki nasze słusznie unikają.

Czyste wkłady bez sald kredytowych wykazują w porównaniu z r. 1933 wzrost o przeszło 10%, osiągając okrągło sumę 439 milj. zł.

Najpoważniejszy wzrost wykazują wkłady à vista, t. znaczy wkłady, które można wycofać każdej chwili, co w obecnych wa-

# BILANS ŁĄCZNY

## BANKÓW AKCYJNYCH I DOMÓW BANKOWYCH

W TYSIĄCACH

na ultimo grudnia lat 1934, 1933 i 1932

S T A N C Z Y N N Y	43 banków i 8 D/B 31 grudnia 1934 r.	47 banków i 7 D/B 31 grudnia 1933 r.	47 banków i 7 D/B 31 grudnia 1932 r.
1. Kasa i sumy do dyspozycji:			
a) gotowizna w kasie	17.980	14.484	15.316
b) pozostałość w Banku Polskim, Pocztowej Kasie Oszczędności i Banku Gospodarstwa Krajowego	46.551 183	44.777 2.790	50.121 65.437
c) bony funduszu inwestycyjnego		64.714	734
2. Kupony		419	
3. Waluty zagraniczne:			
a) banknoty i monety	5.489	7.384	12.272
b) czek i przekaz	73	64	155
c) czek i przekaz		5.562	7.449
4. Papiery wartościowe własne:			
a) bilety skarbowe	10.278	3.926	
b) papiery państwowe	23.089	12.749	5.004
c) listy zastawne i obligacje	31.861	18.193	24.390
d) akcje	10.224	11.082	12.087
5. Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych			41.481
6. Papiery wartościowe, ustaw. kap. zapas.	31.057	30.858	32.044
7. Towary	15.036	14.837	13.633
8. Banki Loro:		195	107
a) krajowe	14.736	17.071	18.316
b) zagraniczne	3.489	9.619	9.596
9. Banki Nostro:		26.690	27.912
a) krajowe	23.431	28.158	22.612
b) zagraniczne	31.425	38.368	60.000
10. Weksle zdyskontowane:		66.526	82.612
a) krajowe	332.819	363.227	400.033
b) zagraniczne	4.486	3.324	7.075
	337.305	366.551	407.108



10a. Akcepty Banku Akceptacyjnego . . . . .				35.313*			10.355*	—
11. Weksle protestowane . . . . .				53.787			56.706	60.589
12. Rachunki bieżące (saldo debetowe):								
a) zabezpieczone:								
1) papierami wartościowymi . . . . .	23.881	24.980	33.075					
2) weksłami z 2 podpisami . . . . .	81.669	103.084	91.996					
3) hipoteką . . . . .	149.815	163.943	203.195					
4) towarami i listami przewozowymi . . . . .	33.352	26.866	32.904					
b) niezabezpieczone . . . . .	142.461	129.520	146.831	431.178	448.393	508.001	64.086	
13. Pożyczki terminowe . . . . .				70.292	64.030	64.086		
13a. Należności z tyt. ukł. konwer. B-ku Akcept. . . . .				27.224	1.539	—		
14. Ruchomości . . . . .				4.531	5.507	6.083		
15. Nieruchomości . . . . .				98.383	102.080	107.011		
16. Koszty handlowe roku ubiegłego . . . . .				—	—	—		
16a. Koszty handlowe roku bieżącego . . . . .				46.817	51.617	62.315		
17. Różnice kursowe . . . . .				1.558	10.394	56		
18. Administracja nieruchomości . . . . .				2.008	1.984	2.258		
19. Różne rachunki wynikowe . . . . .				1.519	1.070	1.974		
19a. Różne rachunki wynikowe roku ub. . . . .				134	—	—		
20. Rachunki Oddziałów . . . . .				146.502	136.856	137.836		
21. Sumy Przechodnie . . . . .				19.340	18.882	16.643		
22. Długoterminowe pożyczki hipoteczne . . . . .				145.098	125.018	151.883		
23. Dłużnicy z tyt. kred. rebus. i akcep. . . . .				155.928	29.448	35.739		
24. Inne aktywa . . . . .				37.678	62.903	53.682		
25. Straty z lat ubiegłych . . . . .				13.423	17.486	7.293		
26. Należn. z tyt. tranz. dewiz. i report. na termin . . . . .				71.599	—	—		
Suma bilansowa . . . . .	1.929.820	1.754.646	1.898.944					
Ogółem w walutach obcych . . . . .	329.675	442.210	682.744					

## S T A N B I E R N Y

## 1. Kapitały własne:

a) zakładowy . . . . .	217.615	216.104	221.713	228.394
b) zapasowy . . . . .	31.755	32.016	34.680	
c) inne rezerwy . . . . .	22.520	22.598	25.115	
d) fundusz amortyzacyjny . . . . .	8.494	7.684	6.886	

## 2. Wkłady:

a) terminowe . . . . .	201.129	186.849	229.522	
b) à vista . . . . .	157.385	137.179	144.022	
c) na książeczki wkł. i asygnaty kasowe . . . . .	80.427	72.335	77.495	451.039

## 3. Rachunki bieżące (saldo kred.) . . . . .

	157.446	176.119	176.422	
--	---------	---------	---------	--

## 4. Zobowiązania inkasowe . . . . .

	2.040	1.867	2.067	
--	-------	-------	-------	--

## 5. Redyskonto weksli:

a) w kraju . . . . .	136.747	178.060	195.919	
b) zagranicą . . . . .	3.797	4.885	5.613	201.532

## 5a. Dyskonto Akceptów B-ku Akceptac. . . . .

	32.081	10.072	—	
--	--------	--------	---	--

## 6. Zastaw walorów . . . . .

	11.762	14.490	15.600	
--	--------	--------	--------	--

## 7. Banki Loro:

a) w kraju . . . . .	31.552	32.521	35.741	
b) zagranicą . . . . .	28.432	27.180	36.031	71.772

## 8. Banki Nostro:

a) w kraju . . . . .	45.848	45.065	39.322	
b) zagranicą . . . . .	138.415	151.655	182.681	222.003

43 banków i 8 D/B 31 grudnia 1934 r.	47 banków i 7 D/B 31 grudnia 1933 r.	47 banków i 7 D/B 31 grudnia 1932 r.
---	---	---

8a. Bank Akceptacyjny . . . . .	35.313*	10.385*	—
9. Przekazy na bank . . . . .	2.533	2.698	1.978
10. Wierzyciele hipoteczni . . . . .	1.654	2.150	2.536
11. Fundusz emeryt. i fund. wiecz. . . . .	487	512	514
12. Procenty i prowizje r. bież. . . . .	48.274	47.147	60.276
12a. Procenty i prowizje r. ub. . . . .	—	—	—
13. Różnice kursowe . . . . .	8.148	16.088	9.797
14. Dochód z nieruchomości . . . . .	3.938	4.236	4.575
15. Różne rachunki wynikowe . . . . .	1.693	3.553	899
15a. Różne rachunki wynikowe r. ub. . . . .	4.063	37	—
16. Rachunki oddziałów . . . . .	147.750	139.319	139.266
17. Sumy przechodnie . . . . .	17.634	22.901	18.340
18. Dywidenda niepodniesiona . . . . .	2.540	2.355	2.041
19. Zyski z lat ubiegłych . . . . .	2.221	2.958	3.050
20. Listy zastawne i obligacje . . . . .	118.422	125.016	154.880
21. Akcepty . . . . .	199	203	205
22. Zobowiązania z tyt. kred. remb. i akceptac. . . . .	155.928	29.448	35.739
23. Inne pasywa . . . . .	35.223	39.339	40.015
24. Zobowiązania z tyt. tranz. dewiz. i report. na termin . . . . .	71.668	—	—
Suma bilansowa . . . . .	1.929.820	1.754.646	1.898.944
Gwarancje . . . . .	71.248	72.768	92.579
Inkaso . . . . .	69.544	64.956	79.493
Ogółem w walutach obcych . . . . .	325.155	408.324	614.559

\*) Cyfra ta nie wchodzi do sumy bilansowej.

runkach nie może być objawem wywołującym zdziwienia. Natomiast rachunki bieżące (saldo kredytowe) wykazują dość poważny spadek ze 176 do 157,4 milj. złotych.

Zobowiązania naszych banków wobec banków zagranicznych wykazują wyraźną tendencję zniżkową, albowiem przy istniejących tendencjach restrykcji kredytowych ze strony naszych banków, uważają one za możliwe i wskazane przede wszystkim zmniejszać swe zobowiązania wobec banków zagranicznych. Zbyt silne bowiem oparcie się na kredytach zagranicznych, zwłaszcza o charakterze przelotnym, narażało nasze banki w okresach przemowych na poważne perturbacje przez uzależnienie nas poza momentami gospodarczymi na terenie własnym jeszcze od tendencji rozwojowych obcych gospodarstw narodowych. Z doświadczeń przeszłości banki nasze wyciągnęły odpowiednie wnioski i obecnie w praktyce je stosują.

Wspomnieliśmy już o restrykcjach kredytowych, które w powyższym zestawieniu znajdują swój jaskrawy wyraz. I tak portfel wekslowy obniżył się z 366,5 milj. zł. na ultimo 1933 do 337,3 na ultimo 1934, podczas gdy na ultimo 1932 wynosił on przeszło 407 milj. zł. Również saldo debetowe na rachunku bieżącym wykazują pewne, choć procentowo mniejsze obniżenie, a to z 448,4 milj. zł. na ultimo 1933 do 431,2 na ultimo 1934.

Stosunek redyskonta do portfelu wekslowego znakomicie się poprawił. Jak wiadomo, redyskont stanowi, według klasycznych zasad polityki bankowej, rezerwę płynności i jako taki w możliwie umiarkowanych granicach winien być wyzyskany. Otóż w r. 1933 (ultimo) redyskont wynosił 54,3% portfela wekslowego, w r. 1934 już tylko 41,6%. Należy jednak podkreślić, że i ten procent przekracza znacznie normy na Zachodzie znane i wskazuje na niepożądaną stan rzeczy, w którym redyskont stanowi jeszcze poważne normalne źródło kredytowe. Wprawdzie znaną jest rzeczą, że redyskontuje się bardzo często weksle zamiejscowe dla ułatwienia sobie inkasa za pośrednictwem oddziałów czy korespondentów banku emisyjnego, ale trudno przypuszczać, aby owe właśnie weksle odgrywały decydującą rolę w tak wysokim wykorzystaniu redyskonta.

Na specjalne omówienie zasługuje sprawa sald debetowych, czyli należności banków z transakcyj na rachunku bieżącym. W swych normalnie ogłaszanych bilansach banki wykazują w pozycji „rachunki bieżące” (saldo debetowe) oddzielnie kredyty zabezpieczone i niezabezpieczone. Jeżeli znowu wrócimy do zasad klasycznych polityki bankowej, to w tej materji będziemy musieli stwierdzić, że tylko kredyty niezabezpieczone, a więc kredyty udzielane nietylko materialnie, ale i moralnie pewnym elementom gospodarczym gwarantują odpowiednią płynność w obrocie bankowym. Wszystkie kredyty zabezpieczone, przesuwające siłą rzeczy punkt ciężkości na majątkową odpowiedzialność i litylko ma-

jątkową odpowiedzialność dłużnika, na którego obiektach takich czy innych mogą być owe pretensje poszukiwane, zawierają w sobie w większym lub mniejszym stopniu ryzyko uwięzienia kapitałów bankowych ponad okres zgóry przewidziany. I dlatego wszyscy ekonomiści, kiedy mówią o zamrożonych kapitałach bankowych,, w tej pozycji bilansowej ich poszukują.

Bilans łączny banków, sporządzony przez Komisarjat Bankowy w znakomity sposób ułatwia nam określenie w przybliżeniu rozmiarów owych zamrożonych kapitałów. Oto bowiem nie ogranicza się on do podziału sald debetowych na zabezpieczone i niezabezpieczone, lecz podaje nam przy kredytach zabezpieczonych rodzaj owych zabezpieczeń. Jeżeli przyjmiemy, że kredyty zabezpieczone papierami wartościowymi, weksłami z 2 podpisami, towarami i listami przewozowymi dają gwarancję szybkiego stosunkowo powrotu pożyczonych sum do kas banku, nawet wtedy, kiedy dłużnik ociąga się z zapłatą, a więc drogą egzekucji, to w każdym razie w kredytach zabezpieczonych hipoteką tkwi główne źródło zamrożenia kapitałów bankowych. A niestety, procentowy udział tych kredytów w kredytach zabezpieczonych jest bardzo poważny.

I tak w r. 1934 na ogólną sumę 431,2 milj. złotych w pozycji „sald debetowe” kredyty niezabezpieczone, a więc niewątpliwie płynne, stanowią zaledwie 33%, natomiast kredyty zabezpieczone hipoteką, a więc bezsprzecznie w bardzo poważnej mierze, jeżeli nie całkowicie zamrożone, stanowią przeszło 50% ogólnej sumy zabezpieczonych kredytów. Należy podkreślić, że naogół niekorzystny, według wyżej wyłuszczonej zasad, stosunek niezabezpieczonych kredytów do zabezpieczonych znajduje w naszych warunkach dość silne uzasadnienie, którego jednak brak dla tak silnego udziału kredytów, noszących w sobie zarodki zamrożenia w ogólnej sumie kredytów zabezpieczonych.

Na dobro jednak naszych banków należy zapisać, że w porównaniu z rokiem poprzednim stosunki w tej dziedzinie bardzo poważnie się poprawiły. Jak widać bowiem z powyższego zestawienia wzrosły właśnie dość silnie kredyty niezabezpieczone, a zmalały kredyty zabezpieczone hipoteką.

To bardzo wyraźne skierowanie się naszych banków na tory klasyczne pozwala nam mieć nadzieję, iż z biegiem czasu owe rażąco dysproporcje, sprzeczne z interesami instytucji kredytu krótkoterminowego, będą usunięte.

Mówiąc o sytuacji banków na tle analizy bilansowej, trudno ominąć zagadnienie płynności. Chodzi mianowicie o to, że banki przyjmując kapitały jako lokatę, muszą się liczyć z ich zwrotem, przyczem poza wkładami terminowymi, przy których są ustalone terminy zwrotu, trzeba się liczyć z szeregiem momentów zgóry nieuchwytnych aż do „runu” włącznie. Jest rzeczą jasną, że skoro banki kapitały sobie powierzone, od których płacą odsetki, rów-

niez muszą lokować, aby w różnicy między odsetkami płaconymi a pobieranymi znaleźć odpowiednie wyrachowanie, nie może być mowy o takiej płynności, przy której banki w każdej chwili mogą ze swych zobowiązań w stu procentach się wywiązać. W każdym jednak razie obliczanie płynności o charakterze bardziej teoretycznym daje możliwość zorientowania się co do elastyczności banków w tej dziedzinie.

Trzeba stwierdzić, że obliczanie stopnia płynności, dokonywane przez Komisarjat Bankowy jest bardzo rygorystyczne, albowiem nie różniczkując charakteru lokat, wszystkie zobowiązania banków traktuje jednorodnie. Ze stosunku tych zobowiązań do pogotowia kasowego łącznie z walutami zagranicznymi, które można każdej chwili upłynnić, oblicza I stopień płynności. Przy II stopniu płynności uwzględnia w aktywach również banki nostro i różnicę między portfelem wekslowym a redyskontem, czyli pozostały w kasach banków portfel wekslowy, dopiero przy III stopniu płynności uwzględnia jeszcze inne, względnie łatwe do upłynnienia aktywa. Tak rygorystyczne podejście do tego zagadnienia stwarza możliwość bardziej ścisłego orjentowania się w sytuacji w tej dziedzinie, bez dopuszczenia pewnych dowolności w obliczeniach. Czy jednak uwzględnianie całego niezredyskontowanego portfela wekslowego przy obliczaniu II stopnia płynności odpowiada naszym warunkom faktycznym, nad tem warto by się zastanowić. Wiemy bowiem, że redyskont u nas jest kontyngentowany i prawdopodobnie pewna część portfela nie zmieściłaby się już w ramach kontyngentu. Inna jest rzecz, że w momentach, w których upłynnianie aktywów ze względu na gwałtowne wycofywanie wkładów staje się koniecznością, bank emisyjny musi w interesie ogólnym przyjść z pomocą bankom przez łagodniejsze traktowanie tej kwestji i dlatego mimo faktycznych ograniczeń redyskonta branie pod uwagę całego portfela wekslowego jako aktywów płynnych nie może być uważane za odbieganie od prawdy życiowej.

Obliczając płynność według wyżej określonych zasad otrzymujemy dla uwzględnionych w podanym zestawieniu tabelarycznym instytucji płynność I stopnia 8,2% wobec 8,2% na ultimo 1933, II stopnia 37,5% wobec 37,5% w r. 1933 i III stopnia 55% wobec 53,3% w r. 1933. Wynika stąd, że płynność I i II stopnia utrzymała się w stosunku do roku poprzedniego na niezmiennym poziomie, natomiast poprawiła się nieco płynność III stopnia.

W swoim sprawozdaniu za rok 1933 Komisarjat Bankowy Ministerstwa Skarbu, oceniając płynność banków w Polsce powiada: „Naogół płynność banków w Polsce wszystkich stopni utrzymywana jest na poziomie dostatecznym“. Wobec tego, że płynność banków w r. 1934 wykazuje poprawę, nie mielibyśmy do opinji Komisarjatu Bankowego nic do dodania.

W niedawno udzielonym prasie wywiadzie prezes Związku Banków, dr. Fajans, mówiąc o rentowności banków, taką wyraził

opinję: „Rentowność naszych instytucyj finansowych przedstawia się korzystniej, niż w latach poprzednich. Poważne oszczędności zaprowadzone przez banki w kosztach handlowych w ciągu lat ubiegłych zaczęły dawać efekty w r. 1934, który pod względem rentowności przedstawia się dla banków prywatnych korzystniej, niż lata ubiegłe. Podczas gdy w r. 1932 stosunek kosztów handlowych do procentów i prowizyj wynosił 104,6%, a w r. 1933 — 106,2%, to w r. 1934 stosunek ten wynosił około 95%. Muszę zaznaczyć, że na przeszkodzie ku znaczniejszej poprawie rentowności banków prywatnych stoją zbyt małe dotychczas obroty”.

Rentowność się poprawiła, to prawda, ale absolutnie biorąc — jej niema, albowiem mała stosunkowo nadwyżka dochodów pozwoli w pewnej mierze na zmniejszenie strat z lat ubiegłych, ale w żadnym wypadku nie da możliwości powrotu do wypłacania dywidendy, od lat już zaniechanego.

Kończąc nasze wywody, chcielibyśmy z całym naciskiem podkreślić, że nasz prywatny aparat bankowy wytrzymał próbę ogniową życia, że się wewnętrznie skonsolidował i wzmocnił, że licząc się z obecną sytuacją gospodarczą, poczynił od strony wydatków wszystko, aby dojść do pewnej równowagi, że również ostrożność zawiadywania obcemi kapitałami doprowadził do najdalszych granic możliwości — więcej zaś nie jest w jego mocy. Stworzone zostały jednak mocne filary dla rozwoju naszej bankowości w chwili, kiedy poprawa ogólnej sytuacji gospodarczej przez zasilenie banków nowemi kapitałami umożliwi odpowiednio ich ekspansję, będącą podstawowem założeniem rentowności.

LEONARD MAKOWSKI

*Naczelnik Komisarjatu Bankowego Min. Skarbu*

## ZADANIA PAŃSTWOWEGO NADZORU NAD BANKAMI W POLSCE

**N**ADZÓR nad bankowością ze strony organów państwowych nie jest żadną nowością, ani tembardziej wykwiem stosunków powojennych. Już bardzo dawno państwa uznały, że należyte i uczciwe sprawowanie czynności bankowych (bankierskich) leży w interesie społeczeństwa i państwa, że banków nie wolno traktować jedynie jako zarobkowych warsztatów prywatno-gospodarczych, ponieważ w swych funkcjach zbiorczo-rozdzielczych na rynku pieniężnym i kapitałowym stają się w dużej mierze instytucjami zaufania publicznego.

Stulecia XV i XVI, obfitujące w środkowej i zachodniej Europie w wielkie niepowodzenia bankierów, pociągają za sobą poważne straty wielu zamożnych obywateli, zwłaszcza kupiectwa. Wypadki te, podważające również swym zasięgiem dochodowość

suwerenów i obniżające nazewnątrz znaczenie ich własne oraz posiadanych przez nich terytoriów, — wysuwają konieczność bliższego zainteresowania się bankowością ze strony państwa, a nawet przyczyniają się do powstawania projektów zakładania banków państwowych. Od tych czasów państwa europejskie, z mniejszemi lub większemi przerwami, zajmują się regulowaniem ogólnych warunków pracy banków i bankierów oraz nadzorem nad nimi. Objektem państwowej polityki bankowej stały się, rzecz prosta, najsampierw banki, produkujące najbliższe metalowemu pieniądzwowi surogaty, t. j. banknoty. Nie ulega wątpliwości (i zresztą nie stanowi to nic złego)<sup>1)</sup>, że w pociągnięciach swych względem tych banków państwo kierowało się w pewnej mierze również swemi interesami budżetowemi. Wszak nawet Bank of England, ta najstarsza — już w nowożytnem zrozumieniu — i najpotężniejsza instytucja emisyjna, powstał na skutek inicjatywy państwa i — w pierwotnem założeniu — celem zaspakajania jego potrzeb finansowych.

W miarę rozwoju gospodarki kapitalistycznej w produkcji i handlu oraz powstawania w związku z tem nowoczesnych banków kredytowych, państwo — panując już całkowicie nad bankami emisyjnymi — stara się bezpośrednio, lub pośrednio poprzez banki emisyjne, regulować i nadzorować działalność prywatnych instytucyj kredytowych. Jednakże w okresie największego rozwoju liberalnej gospodarki kapitalistycznej i powiązanego z nią interesami materialnemi systemu rządów parlamentarno-liberalnych, nadzór nad bankowością prywatną w praktyce prawie że nie istnieje, a przejawiające się niekiedy ze strony organów rządowych i banków emisyjnych tendencje wzmocnienia nadzoru i kontroli nad bankami są skutecznie wiadomemi sposobami utracane. Stan taki trwa nawet w okresie wojennym i bezpośrednio powojennym, aż dopiero ujawniające się nowe kierunki rządzenia narodami i wreszcie kryzys finansowy przynoszą zasadnicze zmiany w tym względzie.

Wypadki w bankowości kontynentu europejskiego oraz Stanów Zjednoczonych A. P., których bezpośrednią przyczyną był wybuch kryzysu zaufania w połowie 1931 roku, nader jaskrawo wykazały skutki braku w poprzednich latach w wielu państwach należycie zorganizowanej kontroli nad bankami. O wartości metod gospodarki w szeregu banków przekonano się, gdy delegaci rządów lub banków emisyjnych zaczęli przetrząsać aktywa bankowe celem ich upłynnienia. Godny zazdrości wyjątek stanowiła bankowość angielska.

<sup>1)</sup> Zło w tem widzą tylko ci, którzy nie mogą zrozumieć identyczności interesów państwa i narodu, a rejestrowane często w historii fałszywe pociągnięcia kierowników państwowej polityki bankowej, tłumaczą jako rozbieżności interesu społeczeństwa i państwa.



Jak sprawy te przedstawiają się w Polsce? Na szczęście, Polska również należy w pewnej mierze do wyjątków. Aczkolwiek — nawet w odpowiedniej proporcji — nie możemy poszczycić się, ze względów dobrze wszystkim zrozumiałych, takimi stosunkami i taką solidnością, jakimi odznacza się bankowość angielska, to jednak w porównaniu z wieloma innymi krajami europejskimi, gospodarka w bankach polskich naogół zasługuje na uznanie. Tembardziej to podkreślić należy, że kierunki rozwojowe naszych banków, tak w dziedzinie operacyjnej jak i techniczno-organizacyjnej, szły po linii rozwojowej bankowości innych państw Europy centralnej, a zatem bankowości, która w latach 1931 — 1933 wykazała tak poważne usterki, rysy i załamania.

Nie umniejszając zupełnie zasług racjonalnego kierownictwa większości banków polskich, podnieść należy, że stosunkowo dużą odporność swych banków w latach kryzysu zawdzięcza społeczeństwo w dużej mierze należytej państwowej polityce bankowej. Większość rządów polskich wykazywała zrozumienie dla spraw nadzoru i opieki nad przedsiębiorstwami wykonywującymi czynności bankowe. Jeżeli w praktyce początkowo ograniczano się prawie tylko do zbierania informacji o wielkości obrotów dewizowych i walutowych (co tylko luźny miało związek z dobrze pojętym nadzorem), to później już — od 1924 r. — Ministerstwo Skarbu wyraźnie zaczyna interesować się całokształtem działalności przedsiębiorstw bankowych, zaś w 1927 roku nadzór i kontrola nad bankami zostają należycie zorganizowane przez powołanie do życia specjalnego organu — Komisarjatu Bankowego, wchodzącego w skład Departamentu Obrotu Pieniężnego Ministerstwa Skarbu. Nadzór nad bankowością polską, sprawowany już racjonalnie w latach dobrej konjunktury 1927/29, w dużej ilości wypadków zapobiegł powstawaniu, względnie powstrzymał dalsze tworzenie, przerostów i dysproporcji, które w następnych, kryzysowych już, latach zaciążyłyby niewątpliwie na naszych bankach w sposób niekorzystny.

Głównym celem działalności nadzorczej i kontrolnej Komisarjatu Bankowego jest osiągnięcie i utrzymanie przez prywatną bankowość polską jaknajwyższego — w danych warunkach — poziomu, tak pod względem pewności, operacyjnym i techniczno-bankowym, jak i pod względem moralnym, t. j. etyki społecznej i kupieckiej i wreszcie pod względem należytego ustosunkowania się do tych poważnych zadań, jakich wypełnienia żąda od placówek bankowych nowoczesna organizacja gospodarki narodowej<sup>2)</sup>. Praca w tym kierunku jest naczelnym zadaniem państwowego nadzoru nad bankami; wszystkie zarządzenia i prace organów tego nadzoru ten tylko, a nie inny, cel mają na widoku, choćby to niektórym krótkowidzom gospodarczym inaczej wydawać się mogło.

<sup>2)</sup> Dotyczy to również komunalnych kas oszczędności.

To też nic dziwnego, że przy tak pojętej pracy, mającej niezmiernie doniosłe znaczenie (nie tylko dla teraźniejszości, ale — może nawet jeszcze więcej — dla przyszłości) społeczno-gospodarcze, a także w dużej mierze również prywatno-gospodarcze, organa państwowego nadzoru spotykają się obecnie z życzliwą współpracą tych członków władz banków, których stać na dalekowzroczność w interesach i obywatelskie stanowisko wobec państwa i społeczeństwa.

O metodach polskiego nadzoru państwowego nad bankami pomówimy innym razem.

## PRZED FUZJĄ BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE Z BANKIEM ANGIELSKO-POLSKIM

**S**PRAWA fuzji Banku Handlowego z Bankiem Angielsko-Polskim stanowi przedmiot żywego zainteresowania w sferach bankowych, jako też wśród klientów obu tych instytucyj. O fuzji tej mówiono już bardzo dawno, a okoliczność, iż sprawa ta ulegała względnie długiej zwłoce z przyczyn raczej natury technicznej, spowodowała szereg nieuzasadnionych domysłów i bezpodstawnych pogłosek. I tak jeszcze niedawno, opierając się na takich pogłoskach, fachowa prasa zagraniczna doniosła, że rokowania w sprawie fuzji obu tych instytucyj bankowych, zostały ostatecznie rozbite. Tymczasem możemy na podstawie informacji, uzyskanych z najbardziej kompetentnego źródła, stwierdzić, że rozmowy prowadzone ostatnio między czołowymi przedstawicielami obu instytucyj, doprowadziły do całkowitego uzgodnienia poglądów i fuzja, o której mowa, jest przesądzona. Niewątpliwie, w bliskim czasie będzie ona faktem dokonany.

Podawanie szczegółów tej fuzji, byłoby przedwczesne, zresztą mają one znaczenie drugorzędne. Należy się domyślić, że obie instytucje poddadzą swój bilans odpowiedniej rewizji celem umożliwienia sprowadzenia tych bilansów do wspólnego mianownika. Niewątpliwie kapitał zakładowy Banku Handlowego będzie podwyższony, przyczem akcje nowej emisji otrzymają akcjonariusze Banku Angielsko-Polskiego za swoje akcje według ustalonego klucza. W ten sposób, Bank Angielsko-Polski jako samodzielna instytucja bankowa przestanie działać i będzie przez Bank Handlowy wchłonięta.

Jakie znaczenie gospodarcze i finansowe będzie miała wspomniana fuzja?

Jak wiadomo, Bank Handlowy, jeden z najstarszych banków akcyjnych w Polsce i największy zarówno pod względem kapitału zakładowego jak i rozmiaru interesów w grupie 6 większych ban-

ków akcyjnych w Polsce, jest Bankiem posiadającym w prawdzie większość kapitału polskiego, jednakowoż mającem silne powiązania z zagraniczną grupą finansową, do której należą poważna instytucja bankowa amerykańska, włoska, belgijska, angielska, austriacka i węgierska. Przez fuzję z Bankiem Angielsko-Polskim zostanie nawiązany ścisły kontakt z londyńską instytucją bankową Overseas Bank, znaną z zasobności kapitałowej i dużej ruchliwości. Dzięki tej fuzji zyska Bank dodatkową klientelę ze sfery solidnego przemysłu cukrowniczego, dotychczasowi zaś komitenci Banku Angielsko-Polskiego wejdą w orbitę działania największej instytucji bankowej w Polsce.

Przy tej sposobności, warto podać kilka cyfr z bilansu surowego Banku Handlowego w Warszawie na ultimo 1934 r., jako też z bilansu netto Banku Angielsko-Polskiego, którego Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszów niedawno się odbyło.

Suma bilansowa Banku Handlowego w Warszawie wynosi około 190 milionów złotych, suma bilansowa zaś Banku Angielsko-Polskiego przeszło 32 miliony złotych. Kapitały własne Banku Handlowego wynoszą okragło 37 milionów złotych, Banku Angielsko-Polskiego 3,3 miliony złotych. Kapitały powierzone, które operuje Bank Handlowy, a więc zarówno wkłady różnych typów, jak i kapitały zagraniczne, wynoszą okragło 97 milionów złotych, takie kapitały Banku Angielsko-Polskiego przekraczają 11 milionów złotych.

Z tego porównania wynika, że fuzja z Bankiem Angielsko-Polskim nie przyczyni się wprawdzie z miejsca do stosunkowo większego rozszerzenia zakresu interesów Banku Handlowego, że jednakowoż możliwości rozszerzenia interesów w przyszłości zarówno ze względu na specjalny typ transakcyjny przez Bank Angielsko-Polski zawieranych, jako też jego koneksje z ruchliwą instytucją londyńską, są niewątpliwie duże.

Pozatem, fuzja ta umożliwi siłą rzeczy duże oszczędności w kosztach handlowych, a tem samem podniesie niewątpliwie w poważny sposób współczynnik rentowności. Z tego też względu to wydarzenie w dziedzinie naszej działalności bankowej zasługuje na pozytywną ocenę. (dr. a. a.)

## DZIAŁALNOŚĆ CENTRALNEJ KASY KÓŁEK ROLNICZYCH

**M**AMY przed sobą sprawozdanie (dwudzieste szóste z rzędu) Centralnej Kasy Spółek Rolniczych z działalności w r. 1934. Sprawozdanie to, nader umiejętnie i starannie zredagowane, daje nam nietylko (w części ogólnej) zwarty przegląd sytuacji naszego rolnictwa w roku ubiegłym, oparte na bardzo ciekawych zestawieniach statystycznych, ale dzięki szczegółowym tablicom przeglądowym, dotyczącym działalności kredytowej kasy pozwala nam nale-

życie ocenić rolę gospodarczo-społeczną, jaką spełnia kasa, alimentująca kapitałami liczne spółdzielnie kredytowe, rozsiane po całym kraju.

Rok 1934 przyniósł, bardzo ważne i z punktu widzenia rozwoju spółdzielczości kredytowej zmiany w dziedzinie organizacyjnej. Oto bowiem w ostatnich latach, w dużej mierze pod wpływem kryzysu gospodarczego, najskuteczniej odsłaniającego wszelkie przerosty i błędy organizacyjne, wśród wielu działaczy społecznych ujawniło się zrozumienie potrzeby reorganizacji prac Związków Rewizyjnych i Rada Spółdzielcza, solidaryzując się z odnośną decyzją Rządu powzięta, przy nowelizacji ustawy o spółdzielniach, jednogłośnie wypowiedziała się za scaleniem polskich organizacji spółdzielczych.

Zwołany w tej sprawie Zjazd zainteresowanych organizacji i instytucji wypowiedział się za bezwzględnym powołaniem do życia Związku Rewizyjnego dla wszystkich spółdzielni, wchodzących w skład „Unji” i „Zjednoczenia” pod nazwą „Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej”.

W celu utworzenia nowego Związku, został wyłoniony Komitet Organizacyjny który po dokonaniu prac wstępnych, uzyskał w końcu 1934 roku zatwierdzenie statutu i nadanie mu prawa rewizji.

Przez cały ten czas Centralna Kasa Spółek Rolniczych brała czynny udział w pracach przygotowanych i w pełni doceniając znaczenie unifikacji ruchu spółdzielczego, w miarę swoich środków współdziałała w tym kierunku. Warto nadmienić, że jednym z wiceprezesów wspomnianego wyżej komitetu organizacyjnego został wybrany naczelny dyrektor Centralnej Kasy poseł J. Gliński.

Przystępując do omówienia działalności kredytowej Cekasy kasy należy przedewszystkiem stwierdzić, że posiada ona 2921 członków, których gros stanowią Kasy Stefczyka (2513) i spółdzielnie mleczarskie (205).

Proces likwidacji słabszych spółdzielni, trwający już kilka lat, odbywał się również i w r. 1934 i wyraził się na odcinku działalności C. K. S. R. ubytkiem blisko 90 spółdzielni. Zjawisko to jednak nie jest bynajmniej szkodliwe, gdyż mamy tu do czynienia z likwidacją słabych spółdzielni, jako pozostałości nadmiernego przerostu organizacyjnego z okresu wysokiej konjunktury.

Stan kapitałów własnych w roku 1934 w porównaniu do roku poprzedniego nie wykazuje istotnych zmian. Kapitały własne wynoszą 6,5 milj. zł., w czem Kasy Stefczyka partycypują udziałami, przekraczającymi 38 milj. zł. Portfel papierów wartościowych ogólnego funduszu rezerwowego i własnych wynosi na 1 stycznia 1935 — 362 tys. zł., a nieruchomości po uwzględnieniu amortyzacji figurują w bilansie sumą okrągło 1,9 milj. zł.

Wkłady dochodzą do 5¼ milj. zł., w czem lokaty Kas Stefczyka 1,7 milj. zł., salda kredytowe z rach. bież. przeszło 2½ milj. zł. i wkłady na książeczki oszczędnościowe, dochodzące do 1 milj. zł.

W porównaniu do roku poprzedniego ogólny stan wkładów i rachunków bieżących wykazuje znaczny wzrost zwłaszcza w pozycji lokat Kas Stefczyka, które z 915 tys. wzrosły do 1722 tys. t. j. o 88%. Pomyślny rozwój tej pozycji świadczy o rosnącym zrozumieniu przez Kasy Stefczyka potrzeby utrzymy-

wania rezerwy na wypłatę wkładów, co wreszcie stanowi podstawowy warunek należytego rozwoju oszczędności wiejskich we własnych instytucjach kredytowych.

Pod wpływem ogólnych warunków gospodarczych właściwa działalność kredytowa C. K. S. R. z natury rzeczy musiała się ograniczać do szczupłych stosunkowo rozmiarów, pomimo, iż nowe operacje kredytowe, prowadzone z najlepszymi Kasami, wykazują stałą aczkolwiek powolną odbudowę zaufania w stosunkach kredytowych.

W tych warunkach główny wysiłek instytucji skierowany był na uporządkowanie poprzednio zadzierżnionych stosunków kredytowych ze spółdzielniami, przy pomocy Banku Akceptacyjnego.

Akcja ta pomimo licznych trudności — rozwinęła się na terenie Centralnej Kasy zupełnie pomyślnie i tak w przeciągu roku 1934 Centralna Kasa zdołała skonwertować na pierwotnych warunkach około 53.000 wkładów na sumę około 22 mlj. zł., kwoty te stanowiły 61% ogólnej liczby układów zatwierdzonych przez Bank Akceptacyjny w końcu 1934 r. i 16% ogólnej sumy, na jaką zawarto układy w Banku Akceptacyjnym. Centralna Kasa zajęła pierwsze miejsce z pośród wszystkich instytucji kredytowych, pod względem ilości układów, drugie zaś miejsce co do sumy skonwertowanych należności.

Poza kredytami, które przeszły z lat poprzednich i kredytem akceptacyjnym, Centralna Kasa uzyskała w roku sprawozdawczym nowy kredyt w Banku Polskim jedynie na zaliczkowanie zboża w wysokości zł. 2 mlj., który nie został dostatecznie wykorzystany przez rolników i spółdzielnie kredytowe i z którego wysłano 386 kasom członkowskim 1192 tys. zł. Z kredytu tego korzystało 9589 pożyczkobiorców.

Centralna Kasa udzieliła ponadto z własnych funduszy Kasom Stefczyka nowych kredytów na sumę przeszło 1,6 mlj. zł. W znacznej części były to pożyczki na wypłatę wkładów, udzielane doraźnie spółdzielniom kredytowym, oraz produkcyjne na uzasadnione potrzeby gospodarcze.

W końcu zaznaczyć należy, że Centralna Kasa zmuszona była udzielić licznych prolongat i ulg, zwłaszcza słabszym kasom które pomimo wysiłków nie były w stanie normalnie wywiązać się ze swoich zobowiązań.

Jeżeli chodzi o zagadnienie rentowności, to podkreślić należy, iż zdołano bardzo poważnie zmniejszyć koszty handlowe, biorąc bowiem rok 1930 jako podstawę, koszty handlowe w r. 1934 wyniosły zaledwie 62,3%, sumy kosztów z 1930 roku; podczas gdy w r. 1933 stanowiły one 72,4% tychże.

Jest rzeczą oczywiście niemożliwą w krótkim zarysie przedstawić wszystkie momenty pozytywnej pracy Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Zdaje się nam jednak że już z tego co wyżej powiedziano, można sobie wytworzyć właściwy obraz działalności Centralnej Kasy odgrywającego na polu organizacji i popierania ruchu spółdzielczo-kredytowego, tak poważną rolę w naszym życiu gospodarczym, jeśli chodzi o rolnika, opierającego finansowanie swej pracy w dużej mierze na spółdzielności kredytowej.

## BANKI AKCYJNE W ŚWIETLE CYFR

**W**PROWADZAJĄC w naszym czasopiśmie stałą rubrykę analiz bilansów bankowych, uważamy za rzecz konieczną zapoznanie czytelników z głównymi zasadami, na których się opieramy, celem uniknięcia powtarzań i wyjaśnienie natury ogólnej przy poszczególnych analizach.

Chcemy przede wszystkim podkreślić, że przy analizie bilansów bankowych posługujemy się metodą, która jest kombinacją badań statycznych i dynamicznych. O ile bowiem porównując poszczególne pozycje na ultimo samego miesiąca z analogicznymi pozycjami na tenże dzień roku ubiegłego dajemy obraz rozwoju działalności, a więc uwzględniamy moment dynamiczny, o tyle przy omawianym stosunku jednych pozycji bilansu do innych tegoż staramy się dojść do pewnych wniosków, wynikających ze stanu interesów, jaki na dany moment można stwierdzić.

Jeżeli chodzi o moment statyczny to niezależnie do rozwoju wkładów interesować nas musi wzajemny stosunek poszczególnych ich rodzajów, niezależnie od angażowania kapitałów banków obcych, stosunek kapitałów krajowych do zagranicznych, stosunek redyskonta do portfelu wekslowego (redyskont bowiem, jako rezerwa płynności nie powinien normalnie w zbyt silnym stopniu być wykorzystywany), stosunek kredytów niezabezpieczonych do zabezpieczonych, stopień unieruchomienia kapitałów własnych i t. p.

Najkapitałniejszym jednak zagadnieniem, niezależnie od kwestji rentowności, jest zagadnienie płynności, t. j. kwestja stopnia zdolności upłynnienia aktywów dla wywiązania się ze swych zobowiązań wobec tych, którzy kapitały swe instytucji bankowej powierzyli i pragnęliby je wycofać.

Należy podkreślić, że wszystkie te obliczenia mają w większym lub mniejszym stopniu charakter raczej teoretyczny, ale są bardzo wartościowym czynnikiem orientacyjnym. Jest bowiem rzeczą jasną, że żadna instytucja bankowa, która przeciw gros swoich wkładów ma uwięzione w kredytach udzielanych, nie jest w stanie na wypadek gwałtownego runu bez pomocy postronnej zadość uczynić żądaniom wszystkich wkładców, ale nie jest rzeczą obojętną, jaką część tych pretensyj potrafi w szybkim czasie przez upłynnienie swych aktywów zaspokoić i jakiem w stosunku do tych zobowiązań dysponuje pogotowiem kasowym. Obliczanie więc płynności ma niewątpliwie dużą wartość dla oceny prowadzenia interesów banków.

Opierając się na zasadach obliczeń płynności, stosowanych przez Komisariat Bankowy Ministerstwa Skarbu, których trzymać się będziemy przy naszych analizach bilansów bankowych, rozróżniamy płynności I II i III stopnia.

Płynność I stopnia oblicza się ze stosunku aktywów I stopnia (kasa i sumy do dyspozycji, kupony i waluty zagraniczne) do wkładów, sald kredytowych, zobowiązań kasowych, zastawu walorów, należności obcych banków, przekazów na bank, dywidendy niepodniesionej, akceptów i nadwyżki rachunku oddziałów, oraz sum przechodnich w pasywach nad takimi pozycjami w aktywach.

Przy obliczaniu płynności II stopnia uwzględnia się aktywa I stopnia plus banki nostro po stronie czynnej i weksle zdyskontowane zmniejszone o sumę redyskonta, przy obliczaniu zaś płynności II stopnia dolicza się do wyżej

wymienionych aktywów jeszcze papiery wartościowe własne, banki Loro i rachunki zabezpieczone z wyjątkiem rachunków zabezpieczonych weksłami lub hipoteką. Te ostatnie bowiem nie dadzą się szybko upłynnić.

W naszych analizach bilansowych ograniczymy się do obliczenia płynności I i II stopnia, płynność III stopnia wydaje się nam bowiem problematyczna, gdyż w naszych warunkach wobec słabo funkcjonującego rynku papierów upłynnienie w stosunkowo krótkim czasie wielkich pakietów papierów wartościowych, wydaje się rzeczą nieosiągalną, to samo w pewnym stopniu dotyczy i innych aktywów III stopnia. A zresztą płynność I i II stopnia dostatecznie nam stopień elastyczności naszych instytucyj bankowych wyjaśni.

### BANK DYSKONTOWY WARSZAWSKI.

**S**IEGAJĄC przy omawianiu sytuacji tego banku, jednego z najstarszych banków polskich, do czasów przedwojennych, stwierdzić trzeba, że baza kapitałowa, na jakiej się ta instytucja opierała, była stosunkowo szeroka, albowiem suma kapitałów własnych i powierzonych wynosiła w przeliczeniu na naszą walutę około 150 milj. złotych. Od chwili odzyskania naszej niepodległości Bank Dyskontowy wykazywał bardzo pomysłny rozwój, przyczem ścisły jego kontakt z poważną instytucją bankową wiedeńską, który trwał do roku 1931, t. j. do chwili załamania się tejże, był niewątpliwie jedną z poważnych przyczyn podniesienia prestiżu Banku Dyskontowego.

Po rozluźnieniu, a względnie zlikwidowaniu stosunków ze wspomnianą instytucją, Bank Dyskontowy mimo pewnych wstrząsów, zdołał się skonsolidować i wykazać, że będąc instytucją zakorzenioną mocno na gruncie rodzimym ma wszelkie dane ku temu, aby w polskim świecie bankowym w dalszym ciągu zająć zaszczytne miejsce wielkiego banku. Bank Dyskontowy Warszawski zarzucający ambicje angażowania się w finansowaniu wielkich przedsięwzięć, poszedł zdecydowanie na drogę krót-

koterminowych transakcyj o charakterze komercyjnym, a ten zwrot w jego polityce kredytowej znajduje korzystne odbicie w bilansach lat ostatnich.

Jak wynika z porównania bilansu brutto na ultimo 1934 i 1933 kapitały własne banku obniżyły się o ½ milj. zł., a to w związku ze stratami poniesionymi w roku poprzednim. Przy kapitale zakładowym 10 milj. zł, rezerwy jawne, już po potrąceniu owego ½ milj. zł, wynoszą jeszcze ponad 5 milj. zł.

Kapitały powierzone wszelkiego typu (wkłady, rach. bież. i banki) wynoszą około 38 milj., wykazując w porównaniu z rokiem poprzednim minus około 3 milj. zł, ale w strukturze tych kapitałów nastąpiły bardzo korzystne przesunięcia. I tak czyste wkłady zwiększyły się o blisko 4 milj. zł, przyczem gros tego wzrostu przypada na wkłady terminowe. Zmniejszyły się natomiast salda kredytowe, a w jeszcze większej mierze zobowiązania wobec banków zagranicznych (o prawie 4 milj. zł do 10,6 milj. zł). Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż ¾ wkładów to wkłady terminowe, objaw bezwzględnie rzadki i w innych instytucjach w tym stopniu niespotykany.

Kredyty na rachunku bież. utrzymały się w porównaniu z rokiem poprzednim na prawie niezmiennym

poziomie, podczas gdy wszystkie inne kredyty wykazują pewien wzrost. Bank Dyskontowy Warszawski nie idzie więc w kierunku ogólnie panujących tendencji zwężania bazy kredytowej, dochodzącej na ultimo 1934 we wszelkiego rodzaju kredytach do przeszło 40 milj. zł.

Wobec silnego stosunkowo wyzyskania redyskonta (47,6% wobec 41,4% w r. poprzednim) i utrzymywania miernego pogotowia kasowego (3,7 milj. zł wobec 3,4 milj. zł w r. poprzednim), płynność utrzymana jest na poziomie, nie odbiegającym znacznie od normy przeciętnej naszych banków. Płynność I stopnia wynosi 9,6% (w r. poprzednim 8,3%) płynność II stopnia 34,1 (w r. poprz. 33,3%).

Jeżeli chodzi o rentowność, to w porównaniu z rokiem poprzednim nastąpiła niewątpliwie korzystna zmiana, albowiem osiągnięto równowagę między zyskami a kosztami, podczas gdy w r. poprzednim były, jak wspomniano, względnie poważne straty. Być może, iż r. 1934 stanowi punkt zwrotny w działalności Banku Dyskontowego w kierunku powrotu do rentowności, pozwalającej na zasilanie rezerw i wypłatę dywidendy.

## BANK ZACHODNI.

**B**ANK Zachodni należy według klasyfikacji Komisarjatu Bankowego Min. Skarbu do grupy 6 większych banków akcyjnych w Polsce. Warto podkreślić, że w odróżnieniu od innych banków akcyjnych, przytłaczająca większość akcji znajduje się w ręku osobistości, która nie tylko we władzach banku odpowiednio jest postawiona, ale faktycznie instytucją kieruje.

Opierając się na tradycji, ujawnionej przez szereg lat w sposobach bilansowania, można stwierdzić, że niektóre pozycje po stronie czynnej są

tak nisko szacowane, iż znajdują się w nich poważne ciche rezerwy.

Nie można również pominąć i faktu, że jest to jedna z nielicznych instytucyj bankowych w Polsce (mówimy o większych bankach kredytu krótkoterminowego), które opierają się wyłącznie na kapitale rodzimym. Albowiem kapitał zagraniczny nie tylko nie jest zainteresowany w kapitale zakładowym, ale zobowiązania wobec banków zagranicznych są bardzo nikłe, albowiem przy sumie bilansowej, dochodzącej do 60 milj. zł, wynoszą one zaledwie 1,3 milj. zł, podczas gdy należności u banków zagranicznych są zaledwie o pół milj. zł niższe.

Opierając się na danych bilansów brutto na ultimo 1934 i 1933 należy stwierdzić co następuje:

Przy kapitałach własnych przekraczających 13 milj. zł, rezerwy jawne wynoszą przeszło 3 milj. zł.

Czyste wkłady stanowią gros kapitałów obcych, gdyż  $\frac{3}{4}$  tychże, przy czem stosunek wkładów terminowych do *à vista* przedstawia się jak 1 : 3. Stosunek ten odpowiada naogół temu stanowi rzeczy, jaki wynika z analizy bilansu łącznego banków akcyjnych w Polsce.

Pozycja „wkłady” wykazuje w porównaniu z rokiem poprzednim mierny wzrost, a to z 21,1 do 23,9 milj. zł; natomiast salda kredytowe zniżkę 25%, z 4 do 3 milj. zł.

Pogotowie kasowe (łącznie z walutami zagranicznymi) wzrosło o 1,3 milj., dochodząc do 50% kapitałów własnych i do przeszło 25% wszystkich obcych kapitałów.

Interes kredytowy wykazując lekki wzrost zdradza tendencje raczej stabilizacyjne, aniżeli restrykcyjne, przy czem kredyt wekslowy jest prawie dwa razy większy od transakcyj kredytowych na rachunku bieżącym



(portfel wekslowy 18,4 milj. zł, salda debetowe 10,8 milj. zł).

Redyskont wyzyskano w 22,4% w stosunku do całego portfelu wekslowego wobec 43,2% w roku poprzednim. Ewolucja wybitnie pomyślna, przyczem stan ostatni odbija korzystnie od stanu przeciętnego w bankach polskich, gdzie redyskont przekracza 50%.

Płynność pierwszego stopnia bardzo wysoka, wynosi ona 19,3% wobec 18,1% w r. poprzednim, przeszło dwa razy wyższa od przeciętnej w bankach naszych. Płynność zaś drugiego stopnia wynosi aż 74,9% wobec 61,8% w r. poprzednim.

Cały bilans i korelacja pewnych pozycyj dają dostateczną podstawę do przypuszczenia, iż Bank Zachodni idzie bardziej w kierunku finansowania krótkoterminowych średnich w rozmiarach interesów, aniżeli w kierunku angażowania się większymi sumami w kilku poważniejszych przedsiębiorstwach. Wynika to częściowo z dużej przewagi kredytu wekslowego nad kredytem z rachunku bieżącego.

Rentowność wykazuje pewne pogorszenie. Skurczeniu się bowiem dochodów brutto nie odpowiada współmiernie rozmiar osiągniętych oszczędności w kosztach handlowych.

## POWSZECHNY BANK KREDYTOWY.

**P**OWSZECHNY Bank Kredytowy należy u nas do instytucyj średnich, wśród nich zajmuje jednak czołowe miejsce zarówno ze względu na rozmiar interesów, jak i dużą ruchliwość i różnorodność operacyj. Bank ten oparty wybitnie na interesie o charakterze komercyjnym wykazuje bardzo ciekawą i pomyślną ewolucję, a ostrożność i ścisłe przestrzeganie zasad, obowiązujących dla instytucyj kredytu krótkoterminowe-

go wynika już nawet z pobieżnej analizy jego bilansu.

Kapitał zakładowy Powszechnego Banku Kredytowego wynosi zł 5 milj., rezerwy jawne  $\frac{3}{4}$  milj. zł, przyczem te dwie pozycje, stanowiące razem kapitały własne banku nie wykazują w porównaniu z r. poprzednim zasadniczych zmian.

Kapitały powierzone (a więc wkłady wszelkiego typu i kapitały obcych banków) wynoszą na ultimo 1934 — okrągło 32 miliony zł i wzrosły w porównaniu z r. poprzednim niezwykle poważnie, bo o przeszło 8 milionów zł. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że same wkłady terminowe wzrosły o przeszło 4 miliony, będziemy mieli już bardzo wyraźny moment korzystnego kształtowania się stosunków w tej instytucji.

Warto podkreślić, że w związku z pomyślnym rozwojem operacyj biernych, baza kredytowa nie tylko nie została zwężona, któreto tendencje naogół w naszej bankowości przeważają, ale nawet poważnie rozszerzona. Przy niezmienionym bowiem stanie operacyj kredytowych na rachunku bieżącym, portfel wekslowy został stosunkowo silnie zwiększony, a to z 12,2 milj. do 16,9 milj. zł, a więc o przeszło  $4\frac{1}{2}$  milj. zł.

Bardzo korzystne z punktu widzenia klasycznych zasad bankowości przesunięcia dadzą się stwierdzić w dziedzinie kredytów na rachunku bieżącym. Przy niezmienionej bowiem sumie w porównaniu z r. poprzednim wzrosły kredyty niezabezpieczone (a więc bezwzględnie płynne), zmalały natomiast temsamem kredyty zabezpieczone.

Pogotowie kasowe z niecałych 4 milj. zł (wliczając oczywiście waluty) wzrosło do prawie  $5\frac{1}{2}$  milj. zł, mimo tak dużego pogotowia kasowego, przekraczającego kapitał zakładowy,

redyskont został potraktowany jako rezerwa płynności, co odpowiada zasadom na Zachodzie przyjętym, gdyż przy portfelu wekslowym, dochodzącym do 17 milj. zł, redyskont przekracza zaledwie 1½ milj. zł, podczas gdy w r. poprzednim przy portfelu 12,2 milj. zł, redyskont wynosił około 2½ milj. zł. Notabene i stopień wyzyskania redyskonta w r. poprzednim był bardzo umiarkowany.

W świetle tych cyfr jasnym jest, że stopień płynności musi być bardzo wysoki. I tak płynność stopnia pierwszego wynosi 15,9%, jest więc prawie dwukrotnie większa od przeciętnej w naszych bankach akcyjnych, płynność zaś stopnia drugiego wynosi 67,1%. W porównaniu z r. poprzednim (15,7% i 67,6%) płynność nie wykazuje poważniejszych zmian.

Rozumie się samo przez się, że

wobec korzystnego stosunku kapitałów powierzonych do kapitałów własnych (te pierwsze są przeszło pięć razy większe od drugich, w bankach naszych przeciętna 2 — 2½-krotna), przy żadnym prawie unieruchomieniu kapitałów własnych, rentowność przedstawiać się musi korzystnie. I rzeczywiście na ultimo 1934 nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi przeszło 900 tys., co przy kapitale własnym 5 milj. zł jest sumą stosunkowo dużą, jeżeli się uwzględni słabą naogół rentowność naszych banków.

O ruchliwości i żywotności tej instytucji świadczy również wysokość inkasa, przekraczająca sumy tej pozycji szeregu większych banków akcyjnych w Polsce, inkaso wynosi bowiem ponad 8 milj. złotych.

## K. K. O. POWIATU WARSZAWSKIEGO

### ROZWÓJ DZIAŁALNOŚCI

**Z**AŁOŻONA przed sześciu laty — jako Instytucja o cechach użyteczności publicznej i pupilarnej gwarancji funduszy lokowanych (vide Dekret p. Prez. Rzplitej z dn. 13/IV. 1927 r.) — Komunalna Kasa Oszczędności (K. K. O.) pow. Warszawskiego osiągnęła — pomimo panującego kryzysu — po-  
kazne wyniki swej działalności.

O rozwoju tym świadczy cyfrowo wzrost

	liczba wkładów i lokat	liczba wkładców
1/I. 1929 r. zł.	229.630	360
„ 30 r. „	2.111.367	1.763
„ 31 r. „	7.409.697	5.966
„ 32 r. „	10.990.673	16.013
„ 33. r. „	13.280.271	20.309
„ 34 r. „	16.536.553	23.928
„ 35 r. „	20.112.223	28.997
15/II. 35 r.	21.849.262	31.322

Kwota procentów, wypłacona wkładcom względnie im dopisana do lokat za okres 6-letni, przekracza sumę zł.

4.200.000.—. Suma obrotów rocznych K. K. O. przekracza 100 milionów zł. Rozciągając działalność na teren podstołeczny (5 miast i 26 gmin podstołecznych, stanowiących zarazem Związek Poręczycielski tej Instytucji), udziela K. K. O. stałej pomocy kredytowej mieszkańcom osiedli podstołecznych.

Rozwój rzemiosł, popieranie inwestycji w gospodarstwach drobnych, zakładanie sadów i zakup inwentarza, wreszcie budowa i rozbudowa wsi i letnisk — znalazły ze strony K. K. O. gorliwego orędownika. Rozmiar akcji kredytowej K. K. O. w okresie ubiegłego sześciolecia ilustruje fakt udzielenia 26.019 osobom pożyczek (zabezpieczonych materialnie), na ogólną kwotę zł 47.906.617.— (z saldem na 1.I.35 r. zł. 15.103.663).

Rozbudowa osiedli i udostępnienie wogóle ludności taniego, a bezpośredniego kredytu z K. K. O. łągodziły tą drogą kryzys gospodarczy, gdy się

zważy tylko, że na cele budowlane przeznaczyla w tymże okresie K. K. O. kwotę zgórą 12.900.000 zł. pożyczek.

Ugruntowany rozwój K. K. O. przy licznym zespole obsługiwanej codziennie klienteli (ponad pół tysiąca osób), — stwarzał konieczność posiadania siedziby własnej. Cel ten osiągnięto przez nabycie przed półtora

rokiem gmachu po Banku Przemysłowców (przy ul. Zgoda Nr. 7 róg ul. Złotej) wraz z całkowitem urządzeniem i skarbami.

Za sprawdzian zaufania, jakim darzy społeczeństwo nowopowstałą Instytucję użyteczności publicznej, służyć może fakt — jak to uwidacznia tabela powyższa — stałego wzrostu wkładów i lokat.

## CO PISZĄ INNI

### O ZNIŻKĘ STOPY PROCENTOWEJ.

Pod powyższym tytułem zamieścić „Bank” (Nr. 2) ciekawe rozważania wybitnego znawcy zagadnień pieniężno - kredytowych p. Wacława Skrzymana, z których podajemy następujące charakterystyczne uwagi:

**I**STNIEJĄCA wysoka stopa procentowa kredytu stanowi istotną przeszkodę dla podjęcia prywatno - gospodarczych inwestycji gospodarczych” — tem twierdzeniem zakończony jest ostatni przegląd ogólny konjunktury w Polsce w czwartym kwartale w r. 1934 Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. Nie może być bardziej słusznego sformułowania jednej z zasadniczych przyczyn powolnego tempa poprawy konjunktury, jakiej jesteśmy świadkami”.

„Cena kredytu inwestycyjnego jest niewątpliwie zbyt u nas wysoka w stosunku do spodziewanej rentowności inwestycji przemysłowych, i pozostanie ona wysoka, jeśli z lokatami w kredycie przemysłowym będzie nadal konkurować lokata oszczędności w postaci wkładów w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych”.

„Uważamy więc za rzecz istotnie ważną i aktualną wysunięcie postulatu obniżenia stopy płaconej od niektórych wkładów. Stopa ta bowiem

decyduje o wysokości kursów papierów wartościowych decyduje ona w ostatecznym wyniku o opłacalności podejmowania nowych inwestycji przemysłowych. Poziom stopy procentowej, płaconej od wkładów jest u nas niewspółmiernie wysoki w stosunku do wszystkich prawie krajów zagranicznych. Co więcej, poziom ten niewiele różni się od poziomu stopy dyskontowej Banku Polskiego. Rozpiętość tych stóp stanowi o tem, czy bank emisyjny może sprawnie wykonywać swe funkcje rezerwy rynku pieniężnego, czy też jest organizmem stałe finansującym i związanym z bankami lub przedsiębiorstwami...”. Musimy więc stanąć na stanowisku, iż jest niezbędne i wystarczające obniżenie stopy płaconej od wkładów, gdyż stanowi ona klucz sytuacji. Pozostałe stawki, a więc przedewszystkiem bankowe stopy dyskontowe po pewnym czasie dostosują się do poziomu stopy płaconej od wkładów”.

### REGLAMENTACJA STOPY PROCENTOWEJ W POLSCE.

**P**OELMIZUJĄC z dr. Markiem Breitem, autorem wydanej nakładem Polskiej Akademii Umiejętności obszernej pracy p. t. „Stopa procentowa w Polsce”, a zdecydowanym przeciwnikiem reglamentacji stopy

procentowej, dr. Stefan Buczkowski (Bank Nr. 2) powiada m. in.:

„Polemizując z wywodami dr. Breita wcale jeszcze nie wypowiadamy się za reglamentacją, twierdzimy tylko, że jego argumenty nie mogą służyć za oręż przeciw reglamentacji. Najwłaściwszym argumentem przeciw reglamentacji byłoby wykazanie, że jest ona bezskuteczna lub zbędna”.

A dalej:

„Reglamentacja może być usprawiedliwiona względami społeczno - gospodarczymi, ale zawsze należy uważać ją jako przejściowy środek normalizacji stosunków kredytowych, który nigdy nie będzie czem innym, jak paljatywem. W miarę gromadzenia się wolnych kapitałów, w miarę usprawnienia aparatu kredytowego, stawki maksymalne stają się niepotrzebne”.

Do tej nader aktualnej i zasadniczej kwestji wrócimy na łamach naszego miesięcznika „Banki i Giełda” w najbliższym czasie.

## KWESTJA PŁYNNOSCI.

Zagadnienie płynności, tak istotne przy analizie bilansów bankowych dla oceny sprawnego funkcjonowania instytucji kredytowych znajduje ciekawe oświetlenie z punktu widzenia doświadczeń współczesnych w tej dziedzinie ze strony kompetentnej na łamach miesięcznika „Bank” (Nr. 1 z r. b.), w którym czytamy na ten temat m. i. co następuje:

**Z**AGADNIENIE płynności aktywów bankowych jest zasadniczym zagadnieniem polityki bankowej, i to właśnie zagadnieniem, na które poglądy zostały zmodyfikowane w ostatnich czasach pod wpływem powszechnie znanych doświadczeń kryzysowych. I u nas—musimy to stwier-

dzić — istnieje szereg momentów, które przynaglają do rewizji poglądów na warunki płynności aktywów bankowych.

Punktem wyjścia jest stara prawda: prywatna własność — wkład bankowy spełnia swą społeczną funkcję przez to właśnie, iż zostaje wtłoczony w obieg przez bank w drodze kredytowania. Bank spełnia swą funkcję restytucji powierzonych mu wkładów i restytucję tę zapewnia mu całokształt jego stosunków finansowych. W każdej chwili winien on być gotów do zwrócenia wkładu wierzycielowi. I wówczas, gdy istotnie jest w stanie to dokonać, mechanizm restytucji działa bezbłędnie, — wkład bankowy spełnia swe funkcje społeczne. Wkład bankowy powstanie zresztą wówczas tylko, gdy właściciel owego wkładu jest pewny, że mechanizm restytucyjny działa sprawnie. Sprawność zaś zależy od płynności całokształtu kredytów i lokat banku, a specjalnie od stosunków finansowych międzybankowych.

Otóż dawniejsi teoretycy bankowości mieli na oku jedynie zagadnienie płynności udzielonych kredytów w obrębie poszczególnego banku. Wysuwano postulat, aby rezerwa kasowa wynosiła określony odsetek wkładów, aby udzielone kredyty nie były finansowe, a były udzielane na podstawie samolikwidujących się transakcyj kredytowych, których typowym przykładem jest t. zw. towarowy weksel i t. d. Lokaty w papierach wartościowych i długoterminowych pożyczkach należały do najmniej płynnych aktywów, były unikane. Bank wolał występować jako pośrednik we wszelkich operacjach tego typu.

Doświadczenia kryzysowe dały jednak wiele do myślenia teoretykom i praktykom bankowości. Okazało się

bowiem, iż w chwilach kryzysu objawy niepłynności są powszechne. Jeśli bowiem system bankowy ma określone reguły postępowania, dotyczące utrzymywania płynności aktywów, o tyle przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe takich reguł nie ma; zresztą możliwości zamrożenia aktywów są tu większe i te zamrożenia zdarzają się regularnie, są zjawiskami powszechnymi. Stąd i weksle towarowe najlepszych klientów w momentach kryzysowych nie mają potrzebnej płynności, znaczniejszy odpływ wkładów musi doprowadzić do załamania się całego systemu bankowego, a przynajmniej bardzo poważnych trudności dla tego systemu.

Te istotne niebezpieczeństwa przypomniały te zasady, które umieściliśmy we wstępie, i zwróciły specjalną uwagę na możliwości asekuracji banków wewnątrz całego systemu bankowego. Każdy bank indywidualnie stara się dobrać tak ryzyka niewypłacalności swych klientów w portfelu, aby łączne ryzyko było najmniejsze. Oczywiście rzecz, iż jeśli taka reasekuracja zostanie przeprowadzo-

na pomiędzy poszczególnymi bankami w obrębie całego systemu bankowego, to ryzyko całego systemu musi się obniżyć. Indywidualny bank wówczas znajdzie zawsze oparcie w innych bankach, i możliwości restytucji wkładów bankowych nie zostaną naruszone. Okoliczności te sprowadzają, iż wszelkie, uważane za jałowe gospodarczo transakcje finansowe międzybankowe są istotnie ważne i doniosłe właśnie ze społecznego punktu widzenia. Niestusznie o nich zazwyczaj zapominamy.

Zwracając więc uwagę na to, iż w istocie możliwości nieograniczonej restytucji wkładów bankowych zależą od płynności całego systemu bankowego, nowoczesne teorie bankowe kładą nacisk na płynność aktywów dalszych stopni, i odmawiają w istocie rzeczy wszelkiego znaczenia dawnym uznanym kryterjom: towarowości i samolikwidacji zobowiązań. Istotne zabezpieczenie płynności wynika tylko ze współdziałania całego systemu bankowego łącznie z bankiem emisyjnym, które winno dotyczyć wszelkich aktywów bankowych.

## KRONIKA

### ZŁOTO I WALUTA.

**Z** OGŁOSZONYCH w sprawozdaniu rocznym londyńskiej firmy Samuel Montagu & Co szacowań Union Corporation wynika, że produkcja światowa złota w r. 1934 osiągnęła 27,35 milj. uncji czystego złota, była więc rekordową. W r. 1933 wynosiła ona 25,54 milj. uncji.

Ta rekordowa produkcja osiągnięta została dzięki podwojeniu produkcji w Sowietach (4,22 milj. uncji). Tęsamem Sowiety zajęły drugie miejsce wśród producentów złota, spychając Kanadę na miejsce trzecie.

Najwyższą produkcję wykazuje w dalszym ciągu Afryka Południowa, gdzie wydobycie złota obniżyło się jednak nieco, a to z 16,57 milj. uncji w r. 1933 do 16,21 milj. uncji w roku 1934.

Zapasy złota w czołowych krajach świata dla celów walutowych szacowane są na 2652,48 milj. funtów szter., w porównaniu więc z rokiem poprzednim mamy wzrost o 190,09 milj. funtów szterl. Najpoważniejszy wzrost zasobów złota wykazują Stany Zjednoczone i Francja, nieznaczny wzrost Anglja, podczas gdy inne kraje bloku złotego wykazują ubytek zapasów.

## REFORMA BANKOWA W RUMUNJI

**R**OZPORZĄDZENIEM rządowym określono minimalny kapitał banków z siedzibą w stolicy na 20 milj. lei, banków z siedzibą w głównych miastach prowincjonalnych na 10 milj. lei, a banków w pozostałych miastach na 5 milj. lei. Przewidziana jest gwarancja ze strony członków zarządu i rady nadzorczej na okres ich urzędowania.

Przepisy bilansowe zostały zastrzeżone, w szczególności zadekretowano obowiązek ogłaszania bilansów półrocznych (w Polsce: kwartalnych przyp. Red.).

W bankach, które mają swą główną siedzibę w Rumunii, zarówno zarząd jak i rada nadzorcza muszą się conajmniej w  $\frac{1}{4}$  składać z obywateli rumuńskich. W parlamencie rozważana jest ponadto sprawa powołania Naczelnej Rady Bankowej, jako organu kontrolnego banków.

## NOWA USTAWA ODDŁUŻENIOWA W BULGARJI.

**N**OWA ustawa oddłużeniowa, która weszła w życie w połowie stycznia r. b. przewiduje ulgi w spłacie długów od 2000 do 1 milj. lewa, przyczem długi te mogą być spłacone w ratach w przeciągu lat 10 przy stopie procentowej 6% p. a. W pierwszych dwu latach mają być spłacone tylko odsetki, a amortyzacja długów rozpoczyna się dopiero w trzecim roku. Ulgi te stosowane są również do

robotników, wolnych zawodów, urzędników państwowych i samorządowych, emerytów i inwalidów przy ograniczeniu jednak górnej granicy zadłużenia do  $\frac{1}{2}$  milj. lewa.

Dawniejsza ustawa oddłużeniowa dotyczyła tylko rolników, kupców i przemysłowców.

## ZAKAZ KREOWANIA NOWYCH BANKÓW KRAJOWYCH W JAPONJI.

**W** POŁOWIE marca r. b. wydano w Japonji zakaz zakładania nowych banków w Japonji. Zakaz ten nie dotyczy jednak instytucyj zagranicznych, które chcą na terenie Japonji rozwijać swoją działalność.

## ZYSKI I DYWIDENDA WIELKICH BANKÓW ANGIELSKICH.

**C**ZYSTY zysk 5 wielkich banków angielskich (t. zw. Big Five) wynosi za r. 1934 — 8,82 milj. funtów szt., i wykazuje w porównaniu z r. poprzednim wzrost o 5%. Z tego zysku banki wypłacają dywidendę w niezmięnionej wysokości, a to: Midland Bank 16%, Westminster Bank 18% za akcje 4-funtowe, a 12 $\frac{1}{2}$ % za akcje funtowe, National Provincial Bank 15%, Barclays Bank 14% i Lloyds Bank 12%.

Zaznaczyć należy, że przeszło 80% czystego zysku przypada na dywidendę. Podkreślić warto, że banki angielskie w odróżnieniu od banków kontynentalnych bardzo skrupulatnie trzymają się zasady, iż polityka dywidenda winna utrwać w społeczeństwie przekonanie, że akcja bankowa jest papierem lokacyjnym, a nie spekulacyjnym, a jako taki winien dawać pewne oprocentowanie nawet wtedy, kiedy normalny wynik interesów na to nie pozwala, — że więc należy tworzyć rezerwy specjalne poto, by w latach małych zysków można dywidendę utrzymać na niezmięzionym poziomie.

Przy tej sposobności warto wspomnieć, że baza kapitałowa, na której „Big Five” się opierają (a więc kapitały własne i powierzone), wynosi około 2 miliardów funtów szterlingów, a więc przeszło 50 miliardów złotych.



## REKLAMY

Przedruk bez powołania się na źródło wzbroniony.

Cena prenumeraty zł. 15 rocznie

Ogłoszenia: cała strona zł. 250.—, okładka zł. 300.—, tabelaryczne i w tekście o 50% drożej

Redakcja i Administracja — Warszawa, Miodowa 22, tel. 11-80-15.

K. K. O. POW. WARSZAWSKIEGO



Gmach własny K. K. O. (ul. Zgoda Nr. 7)

ROCZNIK POLITYCZNY  
I GOSPODARCZY

P. A. T.  
NA ROK  
1935

ROCZNIK P. A. T.—TO NAJWIĘKSZY  
I NAJLEPSZY INFORMATOR W POL-  
SCE — ZAWIERA 20.000 INFORMA-  
CYJ NA 1.000 STRON DRUKU

Żądać wszędzie!

Sprzedaż w Centrali — Warszawa, Kró-  
lewska 5 i wszystkich oddziałach P. A. T.  
na prowincji. ████████ Cena 15 złotych.

# BIULETYN GIEŁDOWY

POLSKIEJ

AGENCJI

TELEGRAFICZNEJ

PODAJE CODZIENNIE  
NOTOWANIA GIEŁD  
I RYNKÓW CAŁEGO  
ŚWIATA =====

WARSZAWA,  
MIODOWA 22  
TELEFON 11-80-15